

Marek Mika

Jak palić brykietem drzewnym w kominku?

Krótką instrukcją.



Brykiet drzewny to bardzo fajne paliwo, które idealnie nadaje się do kominka. Jest czyste, ekologiczne, łatwo się je przechowuje i jest wysokoenergetyczne. Oczywiście te zalety dotyczą tylko i wyłącznie wysokiej jakości brykietu, mocno sprasowanego, bez trocin, styropianu, piasku, kory i innych śmieci. Jedna paczka brykietu, o wadze 10 kg pozwala na grzanie w kominku przez około 3,5 godziny. Ja ogrzewam brykietem dom o powierzchni 135 m² a swoje doświadczenia, porażki i sukcesy opisuję na swoim blogu, który znajdziesz pod adresem SprawdzoneWPraktyce.pl . To źródło praktycznej wiedzy na temat palenia w kominku, doboru paliwa kominkowego, sposobach palenia i układania paliwa w kominku oraz sterowania procesem spalania. Zainteresowany? Zajrzyj na mój blog i zobacz, co tam publikuję. Tymczasem przedstawiam stosowany przeze mnie sposób palenia brykietem w kominku. Odpowiednie ułożenie kostek brykietu RUF, palenie od góry i uchylenie drzwiczek kominka przy rozpalamiu gwarantują, że w kominku rozpalisz za każdym razem.

UWAGA!

Do kominka powinniśmy jednorazowo ładować tyle paliwa, ile zaleca producent. Można też wziąć pod uwagę moc kominka i załadować na jeden wsad paliwo, z którego otrzymamy tyle energii ile wynosi moc wkładu kominkowego \pm 20%. Np. Jeśli kominek ma moc 10 kW a brykiet kominkowy generuje około 5 kW/kg to jednorazowy wsad do kominka powinien wynieść około 2,2 kg. Jedna kostka brykietu waży około 0,8 kg więc bezpiecznie będzie załadować na raz nie więcej niż 3-4 kostki, no, może 5 na początek, bo spora część energii jest wykorzystywana na rozgrzanie komina i wkładu kominkowego.

P.S.

Ja ładuję znacznie więcej paliwa do kominka, ale mam kominek z płaszczem wodnym, który trudniej jest przegrzać a pod drugie robię to świadomie. Kominkiem steruje sterownik kominkowy, który pilnuje, żeby ogień zbyt mocno się nie rozkręcił i nie rozgrzał kominka do czerwoności. O skutkach przegrzania kominka i niebezpieczeństwach z tym związanych piszę na blogu w cyklu wpisów zatytułowanych, „Czy kominek może wybuchnąć?”. Zapraszam do lektury.

1. Na początku wybieramy popiół z kominka, jeśli jest go za dużo. Jeśli nie trzeba go wybierać lub masz kominek z rusztem i popielnikiem, to wystarczy, że odsuniesz na boki pozostałości po paleniu z poprzedniego dnia.



Zdjęcie 1 Palenisko gotowe do układania brykietu

2. Kiedy już mam miejsce na brykiet w kominku, to układam pierwszą warstwę brykietu. Ważne jest, żeby kostki ustawić „pionowo”. Każdy brykiet podczas spalania „puchnie” i powiększa swoje rozmiary. Jeśli kostki ułożymy poziomo, to kiedy się rozgrzeją mogą „wyszczerzyć” w kominku lub zawisnąć między jego ściankami. Kostki powinny być ustawione jedna przy drugiej. Im mniej wolnej przestrzeni między nimi, tym dłużej będą się palić.



Zdjęcie 2 Pierwsza warstwa brykietu w kominku

3. Drugą warstwę brykietu układam poziomo, ale nie wypełnia ona całej szerokości pierwszej warstwy. Zostawiam miejsce na to, żeby kostki mogły się swobodnie przesuwać kiedy będą zwiększać swoje rozmiary.



Zdjęcie 3 Dwie warstwy brykietu w kominku

4. Kolejne warstwy układam tak, jak widać na zdjęciu. Dwie kostki po bokach a na nich kolejne dwie. Jedna poziomo, druga, ta z tyłu, pionowo. Między kostkami zostawiam szczelinę, żeby płomień mógł swobodnie je opływać i żeby brykiet mógł się zająć ogniem.



Zdjęcie 4 Stos brykietu w kominku



Zdjęcie 5 szczelina między kostkami - widok z góry

Ta luka między i pod kostkami jest po to, żeby włożyć w nią podpałkę albo drobne drewno rozpałkowe i podarty karton. W tak ułożony stos wkładam dwie kostki rozpałki do grilla. Ja używam najtańszych, brązowych kostek ale dobre są też podpałki z wełny drzewnej. Długo się palą i spokojnie rozpalimy jedną w kominku pełnym brykietu.

5. Podpałka włożona między kostki brykietu. Rozpałkę wkładam tak, że po podpaleniu ogień swobodnie opływa obydwie, ułożone na samej górze kostki brykietu. Teraz pozostaje już tylko podłożyć ogień, przymknąć drzwiczki kominka i czekać, aż ogień się rozhula.



Zdjęcie 6 Podpałka między kostkami brykietu

6. Trochę inaczej układam brykiet jeśli jako rozpałkę wykorzystuję drobne suche drewno. Wtedy kostki układam tak, jak na zdjęciu, jedna na drugiej, z lekkim przesunięciem. Dlaczego tak? Po prostu ogień musi mieć jakiś „punkt zaczepienia”, żeby mógł zająć kostki brykietu. Między tak ułożony brykiet wkładam podarty karton i drobne szczapki drewna. Tak ułożony stos podpalam i przymykam drzwiczki kominka.



Kiedy włączę na sterowniku tryb „rozpalanie” i podłożę ogień to przymykam drzwi kominka, ale nie zamykam ich całkowicie. Zostają lekko uchylone, żeby ogień mógł się rozpaścić. Kiedy w kominku nie paliliśmy od kilku godzin, to wkład kominkowy i przewód kominowy są wychłodzone i w pierwszych kilku minutach trzeba wyprodukować solidną ilość energii żeby to wszystko rozgrzać. Ja zamykam do końca kominek po 1-3 minutach w zależności od tego, czy w kominku pali się już solidnie czy nie.

Rozpalanie „od góry” to same zalety. Ogień nie musi się „przedzierać” przez stos brykietu. Dym ulatuje wprost do komina, nie brudzi szyby kominka. Solidna dawka tlenu sprawia, że ogień rozpała się szybko i sprawnie. Schodząc „w dół” stosu spala paliwo po woli, ekonomicznie, ekologicznie i w pełni. Z komina nie wydobywają się kłęby białego dymu a tylko niewielka jego ilość, ledwie zauważalna. Nie dokładamy się do produkcji smogu, spalamy paliwo w pełni, długo nie musimy dokładać do paleniska i w domu mamy ciepło i przyjemnie. Paląc w taki sposób mam frajdę i radość z korzystania z kominka w domu.

